

Kościół pw. św. Anny i św. Barbary na zamku wileńskim. Nieukończony mauzoleum królewskie

St. Anne's and St. Barbara's Church at the Vilnius Castle. Unfinished royal mausoleum

DOI: <https://doi.org/10.21697/an.13458>

KAROL GUTTMEJER
INSTYTUT POLONIKA
ORCID: 0000-0002-2425-4043

W 1934 r. w „Ateneum Wileńskim” ukazał się obszerny artykuł ks. dr. Piotra Śledziewskiego wprowadzający do obiegu badawczego historii sztuki nieistniejący kościół pw. św. Anny i św. Barbary na Dolnym Zamku w Wilnie¹. Autor w oparciu o analizę drukowanych przekazów źródłowych użył kilkakrotnie określenia „kościół-mauzoleum”. Podał wszystkie najważniejsze dane historyczne. Artykuł jest o tyle ważny, że omawiany w nim kościół nie istnieje od połowy XVII stulecia². Stąd też rozważania

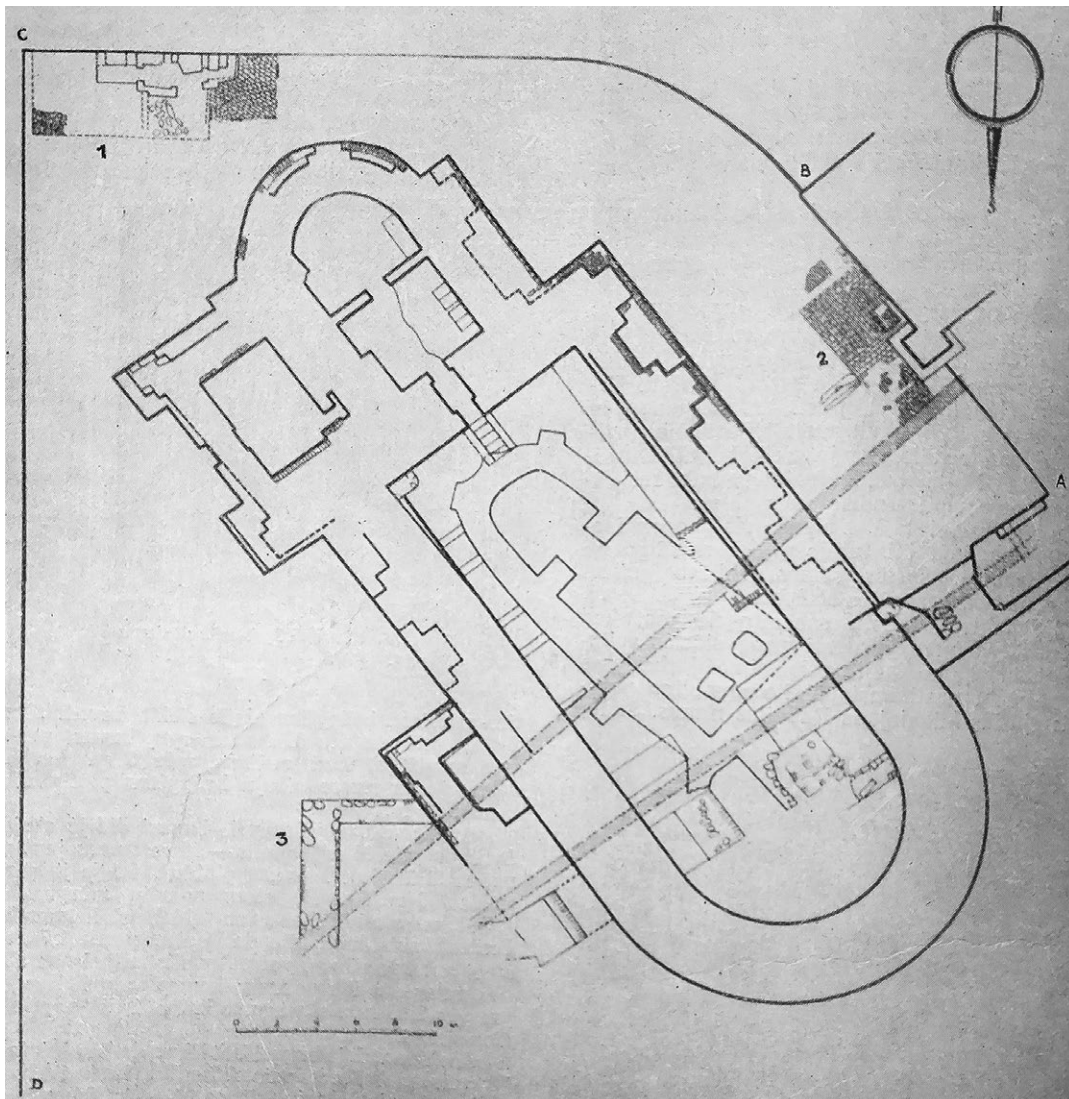
1 P. Śledziewski, *Kościół św. Anny – św. Barbary intra muros castris vilnensis*, „Ateneum Wileńskie”, t. 9, 1934, s. 1–32. Jak zaznaczyłem, Śledziewski wprowadził ten kościół do obiegu naukowego w dziedzinie historii sztuki. Natomiast obiekt ten jest wspomniany w kilku pracach historycznych od kompendium Józefa Ignacego Kraszewskiego, przez Jana Kurczewskiego, po Władysława Zahorskiego. Tę wcześniejszą literaturę przywołują właśnie Śledziewski oraz Kozakiewiczowa.

2 J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. 3: *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1913, s. 180 podaje: „12 maja [1666]. Wklejony oryginalny akt umowy kapituły

wileńskiego badacza na temat wyglądu i lokalizacji tego kościoła nie do końca były trafne³. Uwagi Śledziewskiego rozwinęła w 1968 r. Helena Kozakiewiczowa, wykorzystując wszystkie jego wcześniejsze ustalenia, włącznie z użytymi przez niego cytatami. Badaczka i znawczyni renesansowej rzeźby kamiennej – głównie sepulkralnej – i jej włoskich twórców znaczną część wspomnianej publikacji poświęciła swoim badaniom dotyczącym historii tworzenia nagrobków do tego kościoła, a przeznaczonych dla dwóch żon Zygmunta Augusta: pierwszej – Elżbiety Habsburżanki zmarłej w 1545 r., oraz drugiej – Barbary Radziwiłłówny zmarłej

z murarzem Janem Salvadorem, względem odnowienia katedry. Na zasadzie umowy oddano mu wszystkie cegły z kościoła św. Barbary, oraz wszelkie materiały i zapłacić 2,000 złp., z których on bierze 500 złp., przy zawarciu umowy, a 500 złp. po ustawieniu rusztowania. Salvador się zobowiązuje wytynkować cały kościół, po obiciu tynku pierwotnego, dać nowe gzemsy, gdzie będzie potrzeba, zrobić ramy na ścianach, nad kaplicami, do wielkich obrazów i do herbów sztukatorską robotą; wymościć kościół toruńskimi [sic!] ceglami, urządzić okna wielkie w chórze, wieży i w całym kościele, po wyłamaniu muru. Wszystko wykonać swoim materiałem i robotnikiem, roboty ukończyć do św. Michała (68)”.

3 P. Śledziewski, dz. cyt., s. 19–25.



1. Plan fundamentów kościoła pw. św. Anny i św. Barbary (duży obrys grubszą linią) oraz gotyckiego kościoła pw. św. Anny (wewnątrz nowej świątyni, obrys cienką linią). Fot. wg A. Tautavičius, *Archeologiniai...*, dz. cyt.

w 1551 r. Dokonała też krytycznej analizy źródeł archiwalnych, w tym testamentu Zygmunta Augusta. Przede wszystkim jednak pokazała polskim badaczom wyniki badań litewskiego archeologa Adolfa Tautavičiusa, który w latach 1955–1959 odkrył fundamenty tego kościoła⁴. Ważna jest też

jej konstatacja z początku artykułu: „W działalności budowlanej Zygmunta Augusta [...] wyjątkowym pomysłem był zamiar wzniesienia na terenie zamku wileńskiego budowli sakralnej, która by spełniała tę samą funkcję co kaplica Zygmuntońska w Krakowie, a mianowicie kaplicy-mauzoleum, przeznaczanej dla rodziny królewskiej, w tym wypadku dla obu żon króla i jego samego”⁵. Autorka określa

⁴ H. Kozakiewiczowa, *Z działalności budowlanej Zygmunta Augusta (kościół św. Anny – św. Barbary na dolnym zamku wileńskim)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 30, 1968, nr 4, s. 436–444. Badania archeologów litewskich przedstawił A. Tautavičius, *Archeologiniai kasinėjimai Vilniaus žematinės pilies teritorije 1957–1958 mm*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos Darbai”, Serija A1(6), 1959, s. 115–134; tenże, *Vilniaus*

pilies teritorijos archeologiniai kasinėjimai, „Valstibinės LTSR architektūros paminklų apsaugos inspekcijos metraštis”, t. 2, 1960, s. 3–48.

⁵ H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 436.

kilkakrotnie tę budowlę mianem kaplicy grobowej.

Pierwszy, gotycki kościółek pw. św. Anny stojący w obrębie murów zamkowych był wzmiankowany w 1390 r. i następnie w 1398 r.⁶ Jak pokazują odkryte w 1958 r. fundamenty, był to niewielki salowy obiekt z wydzielonym, półkoliście zamkniętym prezbiterium nieznacznie węższym od nawy (il. 1), w której zachodniej części znaleziono fundamenty dwóch filarów empory zachodniej. Wymiary zewnętrzne budynku wynosiły 20,5 m długości i 9,2 m szerokości, nawa wewnątrz miała ok. 10 m długości i 5,5 m szerokości, prezbiterium odpowiednio 4 na 4 m. Kościół, pierwotnie związany z zakonem franciszkanów, został oddany w 1534 r. biskupowi wileńskiemu Pawłowi Holszańskiemu, który w listopadzie 1551 r. przekazał go królowi Zygmuntovi Augustowi. Śledziewski i Kozakiewiczowa słusznie zauważają, że przekazanie królowi kościoła nastąpiło po śmierci królowej Barbary i zapewne miało związek z planowaną przez władzę organizacją mauzoleum obu żon⁷. Gotycki, niewielki kościółek nie nadawał się absolutnie na mauzoleum, stąd decyzja o jego rozebraniu i wybudowaniu nowej świątyni, także pod wezwaniem św. Anny. Data rozpoczęcia budowy nowego kościoła nie jest znana. Zdaniem Heleny Kozakiewiczowej zawarcie kontraktu z Giovannim Cinim z lutego 1553 r. na wykonanie do budowanego kościoła ołtarza, który „extructurus est in ecclesia nunc Vilnae aedificata, altare iuxta contractum („postawi w kościele teraz w Wilnie budowanym ołtarz wedle kontraktu)”⁸, świadczy, że nowa

świątynia była już rozpoczęta⁹. Według Witolda Kieszkowskiego król zamówił u Giovanniego Ciniego projekt nowego kościoła, który wraz z drewnianym modelem był gotowy w 1551 r.¹⁰ Jednak jego artykuł jest pozbawiony przypisów i nie wiadomo, skąd pochodzi ta informacja. Natomiast Birutė Rūta Vitkauskienė w artykule o artystach działających na zamku wileńskim wiąże zapis z Archiwum Skarbu Koronnego właśnie z modelem dla nowego kościoła na zamku wileńskim¹¹. Zapis ten brzmi: „A labore exemplar templi Vilnensis / Die 16 eiusdem [Octobris] Niklowi mensifici de labore Phizernulici ad relacionem Michaelis de Kiezmark soluti fl. 20 (Za pracę nad modelem świątyni wileńskiej / Dnia 16 tegoż [października] Niklowi stolarzowi za pracę przy [wykonaniu] wizerunku wedle relacji Michała z Kieżmarka wypłacono florenów 20)”¹². I z tą interpretacją litewskiej autorki można się zgodzić.

W omówionym i cytowanym przez Helenę Kozakiewiczową testamentie Zygmunta Augusta z 6 maja 1571 r.¹³ nowy kościół występuje zawsze pod wezwaniem

9 H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437, 441.

10 W. Kieszkowski, *Dolny zamek wileński*, „Arkady”, r. 3, 1937, nr 10, s. 511.

11 B.R. Vitkauskienė, *Amatininkai, architektai ir dailininkai LDK valdovų dvare*, „Lietuvos Piliis”, t. 2, 2006, s. 59, przyp. 47.

12 Archiwum Główne Akt Dawnych Archiwum Skarbu Koronnego RK 1/7/0/1/162a, k. 28 v, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17711265?_Jednostka_delta=20&_Jednostka_reset_Cur=false&_Jednostka_cur=2&_Jednostka_id_jednostki=17711265 [dostęp 4 X 2023]. Według tłumacza Tomasza Płóciennika koniektura *Phizernulici* pochodzi od słowa „wizerunek” (czyli „de labore Wizerunku”), ale kopista nieznaną polskiego przepisał to tak, jak mu się wydawało, że jest dobrze. Odczytał więc *W* jako *Ph* (*izer* odczytał dobrze), *un* jako *nu*, *k* jako *li* oraz *u* jako *ci*. Określenie „fizerunek” pojawia się w testamentie Zygmunta Augusta, gdy jest mowa o ukończeniu kościoła „jako się godzi wedle fizerunku”. Zob. H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437, nadto w dalszej części niniejszego tekstu.

13 H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437–439. Oryginał testamentu nie zachował się. Autorka omówiła szczegółowo różne wersje odpisów.

6 Historia tego kościoła: P. Śledziewski, dz. cyt., s. 2–8.

7 Tamże, s. 9–13; H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 440.

8 Tłumaczenie na język polski Tomasz Płóciennik.

św. Anny. Nowe wezwanie św. Barbary pojawia się pierwszy raz w legendzie widoku Wilna w *Civitates orbis terrarum* Georga Brauna i Fransa Hohenberga, ale w samej panoramie miasta kościół nie został przedstawiony¹⁴. Według Piotra Śledziewskiego w przekazach pisanych taki tytuł występuje po raz pierwszy w 1578 r. w dziele Aleksandra Gwagnina *Sarmatiae Europaeae descriptio* i autor przytacza tę wzmiankę: „kościół św. Barbary pod zamkiem wileńskim, wysokim wielkim, a znamienitym kosztem [Zygmunt August – K. G.] założył”¹⁵. Potem w 1603 r. podobna informacja pojawia się u Krzysztofa Warszewickiego¹⁶. W późniejszych przekazach historycznych świątynia najczęściej występuje pod podwójnym wezwaniem św. Anny i św. Barbary. I tak na ogół przyjęto w literaturze współczesnej. Zdaniem Kozakiewiczowej nowe wezwanie miało związek z konsekracją kościoła między 1573 a 1576 r., kiedy to kościół był już własnością jezuitów¹⁷. Według przypuszczeń badaczy świątynia spłonęła w wielkim pożarze miasta w 1610 r., reszty zniszczeń dokonał najazd Moskwičan w 1655 r. i pięcioletnia okupacja przez nich Wilna. Jak już wspomniano, w 1666 r. resztki budowli zostały rozebrane, a materiały wykorzystano na odbudowę zniszczonej katedry¹⁸. Wszystko jednak wskazuje, że kościół nie został nigdy ukończony¹⁹. W te-

stamencie z 1571 r. Zygmunt August zobowiązuje swoje siostry do ukończenia rozpoczętego dzieła: „będą powinni dobudować kościoła św. Anny wyżej pomienionego przez nas zaczętego i pod wierzch z fundamentu wywiedzionego i dokonać go, jako się godzi wedle fizerunku”²⁰. Sformułowanie „pod wierzch” – czyli pod poziom gzymsu wieńczącego, a nie choćby pod dach, wskazuje, że kościół mógł nie mieć nawet sklepienia. Rok później władca umarł w Knyszynie, od unii lubelskiej należącym do Korony Polskiej, i zgodnie ze swoim testamentem (zob. niżej) został pochowany w mauzoleum swojego ojca – Zygmunta I, przy katedrze wawelskiej. Prace przy kościele wileńskim wstrzymano, a groby obu żon króla pozostały w katedrze. Pożar Wilna w 1610 r. rozpoczął tylko upadek nieukończonego królewskiego przedsięwzięcia, a reszty dokonali po 1655 moskiewscy najeźdźcy.

O randze przyszłego kościoła-mauzoleum świadczy zaangażowanie do wykonania nagrobków obu królowych znakomitych rzeźbiarzy: Giovanniego Marię Padovana i Giovanniego Ciniego. Tego drugiego zatrudniono również do wzniesienia ołtarza głównego, a także zapewne do zaprojektowania omawianego kościoła²¹.

Powróćmy do testamentu króla. Należy przytoczyć jego większy fragment, aby zrozumieć działania władcy i potem wykonawców testamentu. Brzmi on następująco: „To tedy ciało nasze chcemy, aby tam pochowane beło, gdzie nas ostatnia godzina zastanie, to iest ieśliby w Koronie Polskiej

14 Na ten temat zob. uwagi w: P. Śledziewski, dz. cyt., s. 19-20 oraz H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 441.

15 P. Śledziewski, dz. cyt., s. 8.

16 Tamże, s. 8; H. Kozakiewiczowa, *Z działalności...*, dz. cyt., s. 441.

17 H. Kozakiewiczowa, *Z działalności...*, dz. cyt., s. 441.

18 Zob. przyp. 2.

19 Śledziewski w swych rozważaniach podał informację, że w 1563 r. sklepienie kościoła zawaliło się (P. Śledziewski, dz. cyt., s. 12) i jako źródło tej informacji podaje pracę W. Zahorskiego *Kościół św. Anny w Wilnie*, Wilno 1905, s. 21. Jednak ta informacja u Zahorskiego – tak jak cała jego książeczka – dotyczy oczywiście świątyni o tym samym wezwaniu stojącej przy kościele Bernardynów! Błąd Śledziewskiego trudno tłumaczyć nawet

tym, że Zahorski, pisząc swoją pracę, podawał różne historyczne źródła odnoszące się do XIV-wiecznego zamkowego kościoła pw. św. Anny. Za Śledziewskim błędną informację o zawaleniu sklepień powtórzył W. Kieszkowski, dz. cyt., s. 511.

20 H. Kozakiewiczowa, dz. cyt. s. 438.

21 Tamże, s. 437.

2. Fundamenty kościoła pw. św. Anny i św. Barbary
(w kolorze białym) oraz gotyckiego kościoła pw. św.
Anny (wewnątrz białych fundamentów). Widok z Góry
Giedymina. Fot. K. Guttmejer, 2020 r.

będąc na nas Pan Bog śmierć dopuścił, tedy w Krakowie na Zamku w Wielkim Kościele w Kaplicy, gdzie ciało nieboszcika Pana Ojca naszego w Christusie leży w sklepie tamże na dole. A na gorze aby nam także grób albo Deposit wystawiony był pod grobem J.K.M. marmurowym z wyobrażeniem naszym na kształt Grobu J.K.M., jakosz zyczyli nam Pan Bog zdrowia, samiśmy się o niem postarać umyślili. – Ale ieśli nas Pan Bog w Xięstwie Litewskim będące z tego świata zdejmie, chcemy, abyśmy byli [pochowani] w Wilnie na Zamku w Kościele nowym św. Anny, z tej strony chóru w rogu ciała kościelnego pod drzwiami zakrytialnich. To czynimy folgując, aby się nie czynił niepotrzebny nakład y praca ciało po śmierci od państwa do państwa nosząc. Ciała też nieboszczyk Pań Mażzonek Naszych w Panu Bodze zmarłych, chcemy były w kaplice Świętego Kazimierza, gdzie są do czasu jako w depozyt złożone, do tego kościoła Świętej Anny przeniesione i tam pochowane Jej Mci Królowej Elżbiety po prawej stronie kościoła wchodząc, przy ołtarzu z tej strony chóru w rogu ciała kościelnego a Królowej Jej Mci Barbary także z tej strony chóru w rogu też ciała kościelnego po lewej stronie”²². Zatem król wyraźnie uzależnił lokalizację swego pochówku od miejsca swej śmierci i, jak wspomniałem, zgodnie z zapisem testamentowym został pochowany na Wawelu. Do tematu ukończenia kościoła monarcha wracał kilka razy w swym testamencie: w kopii „wilanowskiej”, ale także poznańskiej i wiedeńskiej, zobowiązującej jego trzy siostry do ukończenia budowy, o czym była już mowa²³.

22 Bibliotek Kórnicka PAN sygn. BK 00974 *Testament króla Jego Mci Zygmunta Augusta, który w Krzyszynie dnia 17 Miesiąca Lipca Roku od Narodzenia Bożego Syna MDLXXII z tego świata zszedł*, k. 1, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/514129/edition/417491/content> [dostęp 4 X 2023]. Kozakiewiczowa, podaje niepełną treść tego fragmentu testamentu. H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437.

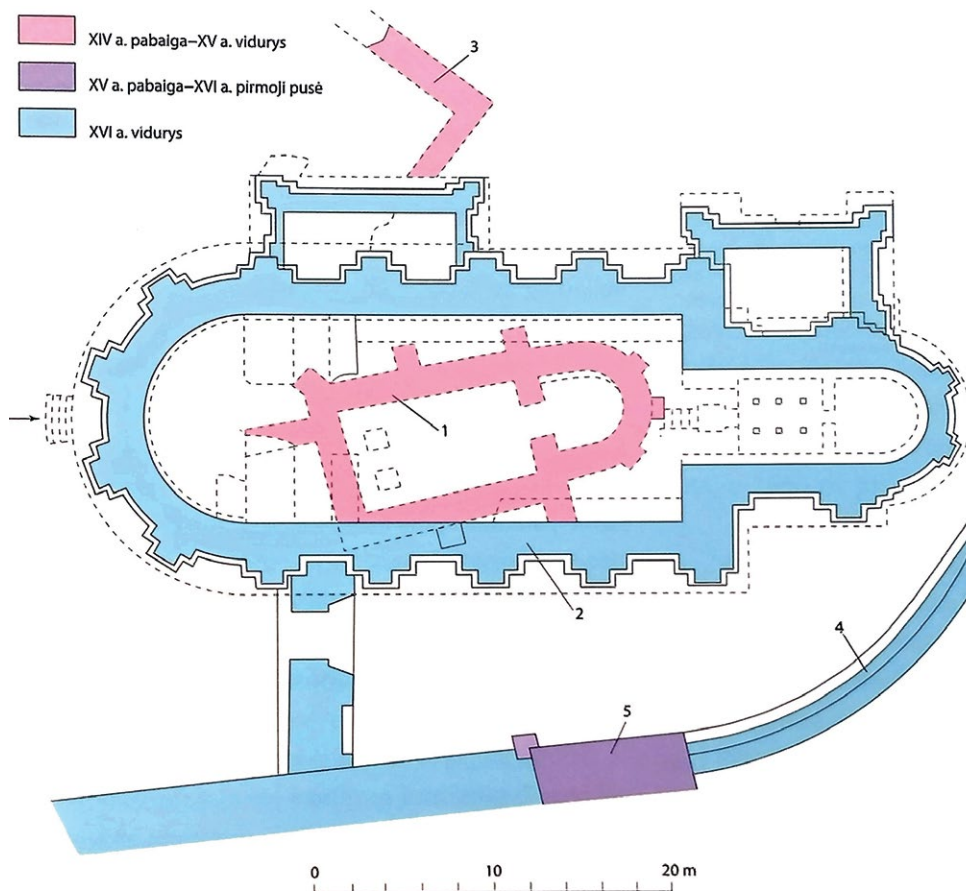
23 Tamże, s. 438.

Zygmunt August w testamencie określił wyraźnie cel budowy kościoła – miało to być miejsce pochówku jego samego i obu żon. A zatem postanowił wybudować świątynię o funkcji królewskiego grobowca, który obecnie nazywamy kościołem-mauzoleum. Na takie określenie pozwala funkcja i forma. Zgodnie z wykładnią Piotra Krasnego określenia „mauzoleum” można używać jedynie w odniesieniu do obiektów spełniających konkretne wymogi. Mianowicie w danej przestrzeni – najczęściej kościoła – muszą być wyraźnie uwidocznione elementy komemoratywne oraz wątki gloryfikacji fundatora i jego rodziny w postaci rozbudowanej formy plastycznej: eksponowanych nagrobków upamiętnianych osób oraz inskrypcji²⁴. Król dokładnie opisał, że „z tej strony chóru w rogu ciała kościelnego” mają być umieszczone trzy nagrobki: jego i dwóch jego żon.

Królewski sepulkralny kościół nie mógł być zwykłym, skromnym kościołem, ale nie wiadomo, jak miała wyglądać jego pełna, trójwymiarowa forma. Plan fundamentów jest obrazem dwuwymiarowym (il. 2), na którym trudno zbudować bryłę ubraną w architektoniczny wystrój wewnętrzny i zewnętrzny. Spróbujmy jednak odtworzyć tę formę niezależnie od prób

24 Piotr Krasny przeprowadził interpretację rangi rodzowego mauzoleum w odniesieniu do kościołów powstałych w 1. poł. XVII w.: kolegiaty w Żółtkwi – mauzoleum hetmana Stanisława Żółkiewskiego (1606–1618); kościoła Bernardynów w Rzeszowie – mauzoleum Ligęzów (1624–1627); kościoła Bernardynów w Sierakowie – mauzoleum wojewody poznańskiego Piotra Opalińskiego (1624–1629) oraz kościoła pw. św. Anny w Kodniu – rodzowego mauzoleum Mikołaja Sapiehy (po 1631). Jednakże jego ustalenia można też odnieść do omawianego w niniejszym artykule obiektu. P. Krasny, *Krzyżowo-kopułowe kościoły-mauzolea w Polsce w pierwszej połowie wieku XVII*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki”, t. 140, 1992, z. 20, s. 25–52.





3. Rekonstrukcja planu kościoła pw. św. Anny i św. Barbary (2) oraz gotyckiego kościoła pw. św. Anny (1), z widocznym murem oporowym wyciętym w Górze Giedymina (4). Fot. wg N. Kitkauskas, dz. cyt.

podjętych przez dwóch litewskich badaczy, które zresztą różnią się między sobą przede wszystkim opracowaniem elewacji. W niniejszych rozważaniach interesuje mnie ogólna forma kościoła, nie detale – choćby takie jak prezentowane przez Lasavickasa i Kitkauskasa dyskusyjne formy przypór elewacji (il. 10a–10b), ponieważ są one drugorzędne dla interpretacji ideowego założenia kościoła-mauzoleum²⁵.

25 E. Povilaitytė, B.R. Vitkauskienė, *Architektas Sigitas Lasavickas*, Vilnius 2014, il. 58–63; N. Kitkauskas, *Vilniaus pilis: istorija statyba architektūra*, Vilnius 2012, il. 316–319. Rysunki rekonstrukcyjne litewskich badaczy nie pokazują śladów wewnętrznej artykulacji, półfilarów czy pilastrów, nie pokazują też oczywistej w ówczesnych kościołach arkady tęczy. Natomiast ukazują na elewacjach zewnętrzne, wydadne, zdwojone filary przyściennie wynikające z ich pozostałości na fundamentach. Sigitas Lasavickas na rysunku rekonstrukcyjnym (il. 61) zaznacza zdwojone (nałożone na siebie), wydadne pilastry o kapitelach korynckich. Z kolei Kitkauskas na swojej rekonstrukcji elewacji (il. 317, 319) umieszcza

Na początku należy wyraźnie zaznaczyć, że kościół pw. św. Anny i św. Barbary w Wilnie nie był małym kościółkiem (il. 3). To była duża świątynia, która po obrysie zewnętrznym miała ok. 46,5 m długości i 15 m szerokości, a we wnętrzu sama nawa miała ok. 29 m długości i ok. 11,60 m szerokości, natomiast prezbiterium miało wewnątrz 13,50 m długości i ok. 5,20 m szerokości²⁶. Dla porównania duża renesansowa katedra w Płocku (1532–1539) miała

pojedyncze skarpy, które górą przechodzą uskokowo w odcinek pilastra o korynckim kapitelu, a flankujące go odcinki półfilarów stanowią oprawę głębokiej półkoliście zamkniętej niszy z wąskim oknem w górnej części. Z obu tych koncepcji bardziej prawdopodobna jest wersja Lasavickasa. Zob. il. 8.

26 Dane na podstawie rysunku w: N. Kitkauskas, dz. cyt., s. 315. Podane przez litewskich badaczy wymiary zewnętrzne są liczone wraz z zasięgiem przyściennych półfilarów, stąd u Kitkauskasa jest to 51,5 m. Takie mierzenie rozmiarów budynków jest jednak błędne.

na zewnątrz w całości ok. 50 m długości, nawa główna wewnątrz, bez transeptu, miała wymiary 27 na ok. 9 m²⁷. Kolegiata w Zamościu (1587–1600) ma całkowitej zewnętrznej długości nieco ponad 53 m, przy nawie głównej wewnątrz o wymiarach ok. 30 na zaledwie 9,5 m²⁸. Całkowita długość witoldowej gotyckiej halowej katedry w Wilnie to ok. 58 m, przy nawie głównej o niecałych 10 m szerokości²⁹. Na koniec tych porównań warto przytoczyć dane nieco późniejszego wileńskiego kościoła Bernardynek pw. Michała Archanioła, ufundowanego w 1594 r. (ukończony w 1625) przez kanclerza litewskiego Lwa Sapiechę, która to budowla stała się rodzimym mauzoleum kanclerza i jego rodziny³⁰. Jej ściennofilarowa nawa ma na zewnątrz ok. 37 m długości, wewnątrz 33 m, a szerokość między przyściennymi wewnętrznymi filarami wynosi 11 m. Zatem kościół pw. św. Anny i św. Barbary był budowlą dużą, w której zwraca szczególną uwagę wewnątrz szerokość nawy – 11,60 m. Było to w warunkach ówczesnej Rzeczypospolitej znacznym osiągnięciem, niewystępującym w świątyniach XVI w. W XVII stuleciu tylko kilka kościołów na tych terenach przekroczyło 12 m szerokości nawy³¹. Przy wspomnianej szerokości nawy wileńskiego kościoła sklepienie było już

27 R. Kunkel, *Renesansowa katedra płocka i jej twórca Bernardinus de Gianotis*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 49, 1987, nr 3–4, s. 230.

28 J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu*, Warszawa 1968, s. 49.

29 R. Kunkel, dz. cyt., s. 242.

30 W. Zahorski, *Kościół św. Michała i klasztor panien bernardynek w Wilnie*, „Kwartalnik Wileński”, t. 2, 1911, s. 35–38.

31 Barokowe kościoły z czasu panowania Zygmunta III Wazy mają najbardziej ambitne założenia. Kościół pw. św. Piotra i św. Pawła w Krakowie ma nawę o szerokości 13,20 m, podobną ma kościół jezuitów w Jarosławiu, tegoż zakonu w Lublinie, nieco mniejszą także jezuitski kościół pw. św. Kazimierza w Wilnie. Krakowski, bielański kościół Kamedułów ma 12,50 m. W Polsce najszerszą nawę o szerokości 15,60 m ma świątynia Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej z lat 1668–1702, ale jej magistralne kamienne mury mają ok. 1,2 m grubości, czyli 4 cegły.



4. Odkopane fundamenty zachodnie półkolistej części kościoła pw. św. Anny i św. Barbary o ceglano-kamiennej strukturze, widoczne w lewym górnym narożniku. Widoczne także pozostałości wcześniejszej drewnianej zabudowy. Fot. wg A. Tautavičius, *Archeologiniai...*, dz. cyt.



5. Fragm. zachowanego cokołu kościoła pw. św. Anny i św. Barbary od strony południowej, przykryty zabezpieczającą betonową płytą. Fot. K. Guttmejer, 2023 r.

wyzwaniem konstrukcyjnym. Można by założyć, że toskańscy twórcy chcieli przykryć to wnętrze stropem, powszechnym w ówczesnej architekturze regionu Włoch, z którego pochodzili. Jednak masywne, zewnętrzne filary przyścienne wyraźnie wskazują na zaplanowane tu sklepienie, którego rozpieranie miało być przeniesione właśnie na filary zewnętrzne. O monumentalnym zamierzeniu budowlanym świadczą odkopane fundamenty. Ich grubość, „mięszczość” na całym obwodzie nawy wynosi ok. 4 m. Fotografia z 1961 r. prezentująca wykop archeologiczny od strony półkolistej części



6. Fragm. architektonicznej kamieniarki, zapewne obramień okiennych, odnalezione podczas badań archeologicznych w 2015 r.

Fot. E. Vailionis, Lietuvos nacionalinis muziejus

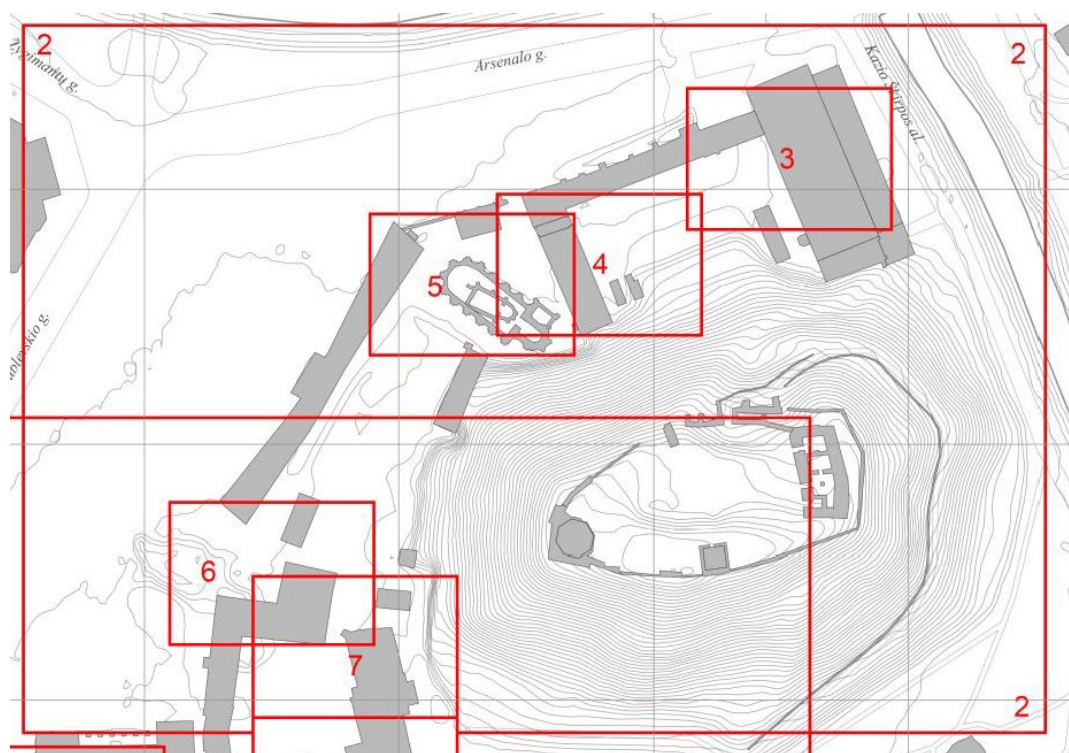
zachodniej pokazuje ceglano-kamienną, warstwową strukturę fundamentu (il. 4). Choć rozbiórka świątyni w 1666 r. była dość skrupulatna, „do gruntu”, to zachowały się małe fragmenty wspomnianych dwóch zewnętrznych filarów przyściennych od strony południowej w pobliżu wschodniego narożnika nawy. Mają one świetny cokół z regularnych, długich ciosów i krótki odcinek kamiennej bazy o wałkowym profilu. Ten fragment przykryty jest obecnie betonową płytą (il. 5). Grubość ścian między tymi filarami według pomiaru archeologicznego wynosi ok. 1,60 m, a więc pięć cegieł. Była ona zatem jednolita na pełnym obwodzie fundamentów, które stanowiły „bazę” naziemnej struktury – ścian wraz z filarami przyściennymi. Zapewne na tej bazie fundamentowej znajdowało się wejście główne od zachodu ze stopniami, a nie tak jak pokazuje to rysunek Napoleona Kitkauskasa, który umieścił stopnie przed fundamentami. Kościół był wzniesiony z cegły. Czy na podstawie ciosowego cokołu z profilowanym piaskowcowym gzymsem można postawić tezę, że wyższe partie ścian elewacyjnych miały być oblicowane piaskowcem, tak jak grobowe mauzolea Krakowa i Małopolski? W rzeczywistości Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie nie

było złóż takiego kamienia, konieczność kosztownego importu tak olbrzymiej masy materiału czyni tę tezę mało prawdopodobną³². Jednak znalezione w trakcie badań archeologicznych *in situ* fragmenty renesansowej architektonicznej kamieniarki, m.in. profilowanych obramień otworów, wskazują na wprowadzenie co najmniej kamiennego detalu, prawdopodobnie obramień okiennych³³ (il. 6).

Zwraca uwagę dość nieproporcjonalnie wąskie prezbiterium, węższe od nawy więcej niż dwukrotnie. W ówczesnie wznoszonych kościołach było ono zazwyczaj niewiele węższe od nawy, albo tej samej szerokości co nawa. W katedrze w Płocku prezbiterium i nawa są tej samej szerokości. Jej architekci Bernardinus de Gianotis i Giovanni Cini byli związani z odbudową katedry wileńskiej po jej pożarze w 1530 r., drugi też z zamówieniami dla omawianego kościoła

³² Późniejsze mauzoleum – kaplica św. Kazimierza przy katedrze wileńskiej, jest w całości oblicowane importowanym zielonkawym piaskowcem gotlandzkim *Burgsvik*, lecz skala tego obiektu jest bez porównania mniejsza niż kościoła pw. św. Anny i św. Barbary.

³³ Pani doc. dr Birucie Rūcie Vitkauskienė bardzo dziękuję za dostarczenie archiwalnych fotografii archeologa i fotografa Evaldasa Vailionisa ze zbiorów Lietuvos nacionalinis muziejus.



7. Mapa warstwicowa historycznego Wilna.

Fot. wg O. Valionienė, dz. cyt.



8. Mur oporowy z fortecznym kordonowym wałkiem, wcięty w naturalny stok Góry Giedymina (Zamkowej), wzniesiony w trakcie budowy kościoła pw. św. Anny i św. Barbary, czyli po 1553 r. Z lewej strony fragm. murów świątyni przykryty betonową płytą, za nim fragm. Domu Horodniczego, przystawionego do wcześniejszego odcinka muru oporowego z lat 1544–1546. Fot. K. Guttmejer, 2020 r.

pw. św. Anny i św. Barbary. Podobnie jest w kolegiacie w Pułtusku (ok. 1560), w kościele w Brochowie (1551–1561) czy w Broku (1542–ok. 1560) – te trzy ostatnie zostały zrealizowane przez budowniczego płockiego Giovanniego Battistę Wenecjanina³⁴. W nieco późniejszej kolegiacie w Zamościu, dziele architekta Bernarda Morando, prezbiterium ma tę samą szerokość, jak nawa główna. Tak też było w XVI-wiecznych kościołach Włoch, w których jeśli nawet prezbiterium jest węższe od nawy, różnica nigdy nie jest tak wielka, jak w wileńskim mauzoleum. Co mogło być przyczyną tak znacznego, niespotykanego ograniczenia szerokości chóru, a tym samym arkady tęczącej? Do tego wątku wrócę w dalszej części artykułu. Od północy do prezbiterium przylegała zakrystia. Od tej samej strony stykała się z nawą wąską, prostokątna kaplica (?), którą Tautavičius, a w ślad za nim Kitkauskas oznaczyli jako wtórnie dobudowaną, gdyż jej fundamenty narysowano jako nieprzewiązane z nawą³⁵. Raczej należy wykluczyć tu funkcję bocznej kruchty, gdyż – o czym będzie jeszcze mowa – obiekt nie miał być publiczną świątynią i jedyne wejście było umieszczone na osi fasady.

Aby kościół mógł się zmieścić w obrębie nowej rezydencji królewskiej na Dolnym Zamku, dokonano dość niebywałego przedsięwzięcia. W stoku Góry Giedymina (Zamkowej) wykrojono znaczny kawałek zbocza, a jego nowo powstały uskok wzmocniono masywnym kamiennie-ceglany murem, oblicowanym ceglana ścianą o formie nowożytnego muru obronnego z wydatnym wałkowym kordonem. To wycięcie stoku widać dobrze na współczesnej

mapie warstwicowej tego fragmentu miasta³⁶ (il. 7–8).

Co jednak najbardziej intryguje w tym kościele oprócz wielkości? Jest to półkoliste zakończenie zachodniego końca nawy, a więc partii fasady. Nie znam takiego rozwiązania w renesansowych wzdłużnych (niecentralnych) kościołach. Skąd ten pomysł twórcy?

Helena Kozakiewiczowa tę dziwną formę starała się wytłumaczyć następująco: „Charakterystyczne półkoliste zaokrąglenie od zachodu można wytłumaczyć chęcią wzmocnienia murów budowli w tej partii zwróconej w stronę rzeki”³⁷. Trudno się jednak z taką interpretacją zgodzić. Dla króla i architektów tak ważnego dzieła jego forma nie mogła być determinowana warunkami terenowymi. Wspomniałem o „wycięciu” kawałka Góry Giedymina w celu zmieszczenia wielkiego kościoła w obrębie królewskiej rezydencji. Tak sobie radzono z przeszkodami naturalnymi. Przyczyna zaokrąglenia mogła być tylko jedna – ideowa.

Pierwsze skojarzenie prowadzi nas do romańskich kościołów dwuchórowych – czy to wielkich bazylik benedyktyńskich, czy też niektórych katedr i kolegiat. Plan z dwoma – nazwijmy to roboczo – chórami od wschodu i zachodu znamy choćby z zachowanego rysunkowego planu opactwa

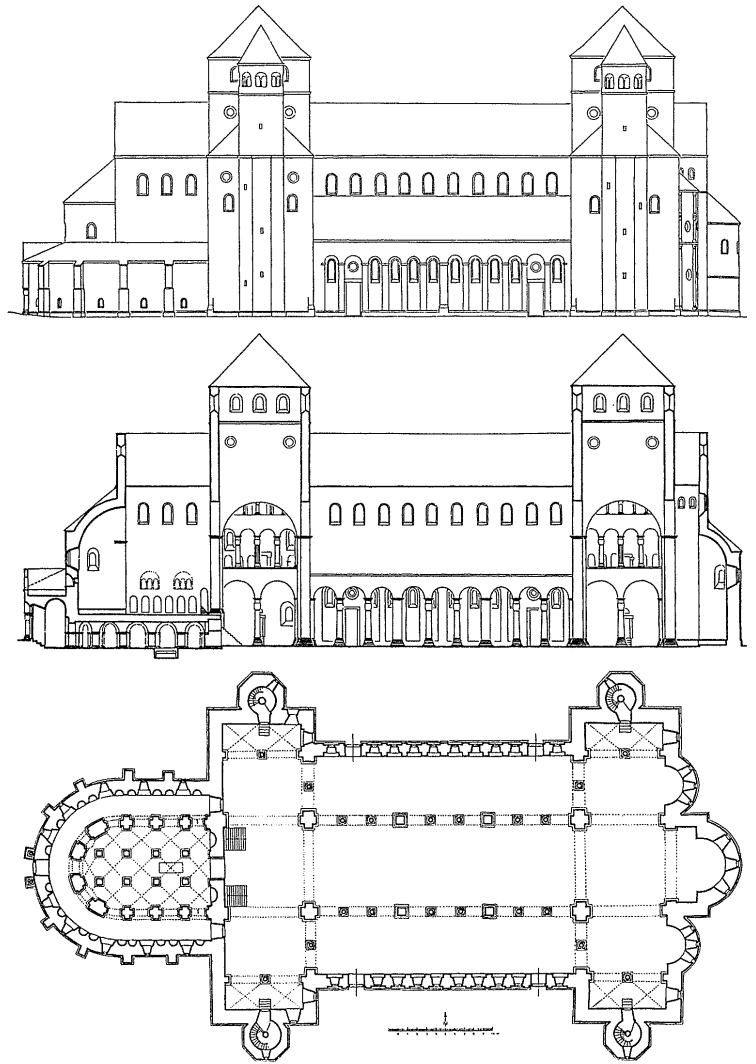
36 O. Valionienė, *Viduramžių Vilnius: Erdvės evoliucija (XIII a. vidurys – XVI a. pirmas ketvirtis)*, Vilnius 2019, cz. 4.4–4.5. Na temat budowy muru oporowego w latach 1544–1546 zob. artykuł Biruty Rūty Vitkauskienė *Dom Horodniczego na Zamku Dolnym w Wilnie. Co się kryło za uproszczoną fasadą?* w tym tomie „Artifex Novus”. Pani doc. dr Rucie Vitkauskienė dziękuję za udostępnienie tekstu przed jego publikacją. Wyraźne wykrojenie terenu w stoku Góry Giedymina i zastosowanie w nowo powstałym murze oporowym fortecznego wałka kordonowego świadczy o tym, że ten odcinek muru powstał później niż wzmiankowany w dokumentach odcinek między Dolnym Zamkiem a późniejszym Domem Horodniczego, który opiera się na murze z lat 1544–1546.

37 H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 442.

34 R. Kunkel, *Jan Baptysta Wenecjanin, budowniczy i obywatel płocki*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 45, 1983, nr 1, s. 25–50.

35 A. Tautavičius, *Vilniaus pilies...*, s. 22, il. 22; E. Povilaitytė, B.R. Vitkauskienė, dz. cyt., il. 58 (nazywa tę dobudówkę kaplicą); N. Kitkauskas, dz. cyt., s. 247, il. 316.

benedyktynskiego w St. Gallen (ok. 820), potem z benedyktynskiego kościoła pw. św. Michała w Hildesheim (1010–1033, il. 9). Dwuchórowe zamknięcie miała katedra w Bambergu (1007–1111), w Trewirze (1030–1050), romańska katedra św. Wita w Pradze (po 1060). W Polsce takie rozwiązanie zastosowano w drugiej katedrze wawelskiej (XI/XII w.), zapewne inspirowanej praską, a także wielkiej kolegiacie w Tumie pod Łęczycą (poł. XII w.)³⁸. Drugi chór pojawiał się nawet w gotyku. Taki zachodni chór otrzymały katedry w Augsburgu, a także w Miśni. Badacze tej epoki podkreślają, że przeznaczenie „chóru” zachodniego, po przeciwnej stronie prezbiterium, bywało różne. Warto jednak zaznaczyć, że niejednokrotnie w tych zachodnich przestrzennych aneksach mieściły się krypty grobowe czy to fundatora, czy danego rodu. W Hildesheim w krypcie zachodniej został pochowany fundator, Bernward, biskup tamtejszej diecezji³⁹. W Augsburgu kryptę poświęcono apostołom Piotrowi i Pawłowi, ale była też miejscem pochówku fundatora pierwszej katedry, biskupa Simpera (zm. 807). Do dwuwieżowego masywu zachodniego XIII-wiecznej gotyckiej katedry w Miśni dobudowano ok. 1420 r. wydłużoną, poligonalnie zamkniętą kaplicę Księżącą pw. Trzech Króli mieszczącą mauzoleum Wettynów⁴⁰. Odmianą funkcję zachodnie-



9. Kościół pw. św. Michała w Hildesheim (1010–1033). Fot. wg G. Binding, dz. cyt.

go chóru omówił ostatnio ks. Janusz Nowiński⁴¹.

Czy półkoliste zamknięcie nawy kościoła pw. św. Anny i św. Barbary mogło

38 Na temat tych dwóch polskich dwuchórowych świątyń ostatnio: *Mittelalterliche Architektur in Polen: romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*, Hrsg. Ch. Herrmann, D. von Winterfeld, Bd. 1, Petersberg 2015, s. 52–56.

39 G. Binding, *Die Michaeliskirche in Hildesheim und Bischof Bernward als sapiens architectus*, Darmstadt 2013, s. 70–74, 79–95.

40 Na temat przywołanych tu niemieckich dwuchórowych katedr: D. von Winterfeld, mit R. Kroos, R. Neumüllers-Klauser, W. Sage, *Der Dom im Bamberg*, t. 1: *Die Baugeschichte bis zur Vollendung im 13. Jahrhundert*, Mann 1979; D. von Winterfeld, *Der Dom im Bamberg*, t. 2: *Der Befund, Bauform und Bautechnik*, Mann 1979; E. Hütter, G. Kavacs, K. Michael, H. Magirius, *Forschungen zur Bau- und Kunstgeschich-*

chte des Meissner Domes. Das Portal an der Westturmfrente und die Fürstenkapelle, Halle 1999.

41 J. Nowiński, *Policentryczny charakter wnętrza kościołów dwuchórowych w średniowieczu w kontekście funkcji liturgicznych – przykład katedry w Bambergu i kolegiaty w Tumie pod Łęczycą*, „Saeculum Christianum”, t. 28, 2021, nr 2, s. 66–78. W największym skrócie, autor uważa, że w przypadku Tumu forma kolegiaty o dwóch chórach wzbogacona o emporę nad nawami bocznymi miała związek z przepisami dotyczącymi celebracji liturgii i kultu relikwii Drzewa Krzyża przechowywanego w tzw. Staurotece Łęczycyckiej.

mieć odniesienie do średniowiecznej tradycji wielkich kościołów centralnej Europy i jakiś wielce uczony teolog-humanista mógł wskazać królowi Zygmuntowi Augustowi taki model grobowego kościoła? Piotr Gryglewski w erudycyjnej dysertacji *De Sacra Antiquitate* przedstawia przykłady ideowe i realizacje takich odwołań do romańskiej i gotyckiej architektury w Polsce właśnie w epoce renesansu⁴². Jednym z bardziej oczywistych jest budowa renesansowej katedry w Płocku. Badacz przytacza za Robertem Kunklem dokument kapituły płockiej, która wyrażając ostatecznie zgodę na rozbiórkę naruszonej zębem czasu romańskiej katedry, zapisała jednak w kontrakcie z Bernardinem de Gianotisem warunek, by budowany od fundamentów kościół był „taki jak dawniej, lub wedle innego planu, jaki sam mistrz przedstawi (*in modo antiquo vel alio*)”⁴³. Zatem czy wileńskie mauzoleum króla i jego żon miało być takim świadomym historyzmem, retrospektywną realizacją architektoniczną, jak to określa Piotr Gryglewski⁴⁴? Czy archetypiczny, romański model mógł egzystować całe cztery stulecia w świadomości oświeconej warstwy duchownych? Nie sądzę. Nie uważam, aby w tym przypadku przyczyną półkolistego zamknięcia nawy była idea nawiązania do średniowiecznej architektury, obcej już w tym czasie nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w Italii. Poza tym pod tą częścią nie znaleziono śladu krypty, natomiast pod prezbiterium, w którym ponoć miały być ustawione królewskie nagrobki, litewscy archeolodzy odkopali pozostałości krypty z dwoma rzędami filarów mających podtrzymywać sklepienie (il. 3). Nadto w XVI w. poza kolegiatą w Tumie pod

Łęczycą nie było na terenie Rzeczypospolitej już żadnego przykładu średniowiecznego kościoła dwuchórowego. Dla pochodzących głównie z Toskanii artystów dworu królewskiego nawiązanie do dwuchórowych, średniowiecznych kościołów byłoby nieznaną im ideą i formą. Nie sądzę także, aby to miało jakiegokolwiek konotacje z późnogotyckimi, wielobocznymi zamknięciami korpusów kościelnych od zachodu. Po pierwsze, różnica formalna między półkolistym a wielobocznym zamknięciem jest tak istotna, jak różnica między półkolistym zamknięciem prezbiterium w Notre Dame w Paryżu, a wielobocznym zamknięciem prezbiterium katedry w Reims. Jest to taka sama różnica jak między centralną budowlą na planie okręgu a tą na planie ośmioboku. Nie może być traktowane jako analogia nieporadne trójboczne zamknięcie zachodnie kościoła pw. Świętego Krzyża w Pułtusku (1531–1539), czy też to w mazowieckim Andrzejewie (1526–1576)⁴⁵. Kościół pw. św. Anny i św. Barbary budowano obok renesansowego nowego zamku dla króla o wyrafinowanym poczuciu estetyki. Forma mauzoleum królewskiego na zamku wileńskim, a więc i jego zachodniej części, jest niewątpliwie demonstracją idei renesansowej.

Płynne przejście wzdłużnej nawy w półkolistę zamknięcie podkreślało spójność dzieła architektonicznego. Wewnątrz to była jedna szeroka przestrzeń o zapewne konchowym zamknięciu sklepienia nawy od zachodu. Na zewnątrz była to jednolita bryła o pionowej artykulacji z masywnych przyściennych filarów. Sądzę, że półkolistę zakończenie nawy nie było przykryte dachem półstożkowym, jak to przedstawiają litewscy badacze, będącym kontynuacją dwuspadowego dachu korpusu głównego,

42 P. Gryglewski, *De Sacra Antiquitate. Odwołania do przeszłości w polskiej architekturze sakralnej XVI wieku*, Warszawa 2012, s. 130–229.

43 Cyt. za R. Kunkel, *Renesansowa katedra...*, dz. cyt., s. 228; P. Gryglewski, dz. cyt., s. 176.

44 P. Gryglewski, dz. cyt., s. 51 i nn.

45 Wieloboczne zamknięcie kolegiaty w Pułtusku nie może w ogóle być brane pod uwagę ze względu na zróżnicowanie planu i bryły oraz funkcji tej części kościoła mieszczącej symetryczne, nieregularne i wieloboczne kaplice rozdzielone wycofaną kruchtą.

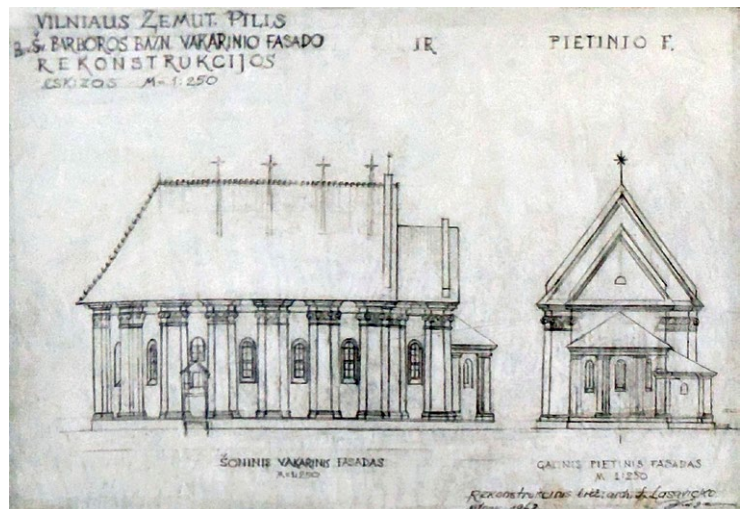
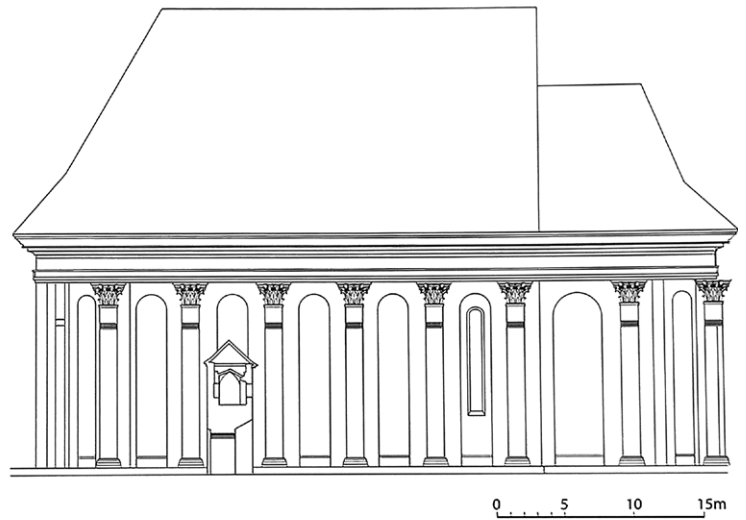
10. Rekonstrukcja bryły kościoła pw. św. Anny i św. Barbary wg N. Kitkauskasa (a) i S. Lasavickasa (b). Widać wyraźne różnice w rekonstrukcji przypór elewacji, form okien oraz kształtu dachu nad prezbiterium

a nawiązującym do gotyckich kościołów⁴⁶ (il. 10a–10b). Przykrycie było raczej renesansowe, w postaci odrębnego półkopułowego dachu, jaki znamy z włoskich renesansowych rozwiązań, takich jak dachy przykrywające prezbiterium i ramiona transeptu florenckiej katedry (1420–1436, Filippo Brunelleschi) oraz przykrycia renesansowych absydialnych zakończeń prezbiterium. Zwłaszcza zaś forma czterech wielkich konchowych absyd kościoła Santa Maria della Consolazione w Todi w Umbrii (zaczęty 1508, ukończony 1608, Cola da Caprarola, il. 11). Twórcy wileńskiej świątyni, nadając zachodniej fasadowej partii korpusu centralizującą formę, nieśli przekaz o jego sepulkralnej funkcji, a także o odmienności w stosunku do wcześniejszej architektury. Ta forma miała być manifestem współczesnej włoskiej myśli architektonicznej. Stanowi ona absolutne *novum* w architekturze nowożytnej Rzeczypospolitej. Unikatowa forma dużego kościoła-mauzoleum jest arcyważnym incydentem artystycznym o wysokiej klasie.

Nasuwa się oczywiste pytanie, dlaczego zostało wybrane takie rozwiązanie, a nie znana wszystkim wówczas – królowi i artystom – centralna kopułowa kaplica?

W epoce *quattrocenta* i *cinquecenta* jako rodowe mauzolea wznoszono kaplice kopułowe dobudowane do istniejących już kościołów, często będących pod patronatem danego rodu. Nie budowano w tym czasie kościołów-mauzoleów rodowych. Jedynym przykładem takiej budowli, jaki przychodzi na myśl, jest kościół San Francesco w Rimini przekształcony przez Albertiego na rodowe mauzoleum księcia Francesco

⁴⁶ Taki stożkowy, gotycki kształt dachu nad częścią pokazują: E. Povilaitytė, B.R. Vitkauskienė, dz. cyt., s. 75, il. 61; N. Kitkauskas, dz. cyt., s. 248, il. 317. Na rekonstrukcjach Lasavickasa i Kitkauskasa dach nad kościołem jest za wysoki, gotycki, a nie nowożytny. Tak samo stożkowy, gotycki kształt dachu nad zachodnią częścią nawy jest nieprawidłowy.



Malatesty (od 1446 r., nigdy nieukończony). Jeśli nawet traktowano jakiś kościół jako związany z danym rodem, to i tak budowano przy nim centralne kaplice rodowe, tak jak było w wypadku San Lorenzo we Florencji: najpierw powstała tam kaplica Medyceuszy wzniesiona przez Michała Anioła (1520–1534), a potem wybudowano za prezbiterium na jego osi olbrzymią Capella dei Principi (1604–1654, Matteo Nigetti). W XVI-wiecznej Rzeczypospolitej kaplica Zygmuntońska określiła na długo model rodowego magnackiego i szlacheckiego mauzoleum. Stała się wzorcem do powstania kilkunastu renesansowych i barokowych mutacji rodowych kaplic grobowych⁴⁷.

⁴⁷ J. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1973.

Wazowie wiek później wręcz powielili ten wzór w kaplicy św. Kazimierza przy katedrze wileńskiej, dwukrotnie powiększając skalę architektoniczną, a także prawie dosłownie skopiowali ją w swojej wawelskiej grobowej kaplicy.

Dlaczego zatem Zygmunt August nie wybudował dla swoich żon centralnej kaplicy grobowej dostawionej do katedry wileńskiej, a tylko złożył tam tymczasowo ich ciała? Miał przecież świetny wzór swego ojca – kaplicę Zygmuntofską. Tak jemu, jak i zatrudnionym przez niego architektom były dobrze znane książęce i patrycjuszowskie grobowe kaplice rodowe wzniesione przy florenckich, toskańskich i lombardzkich świątyniach. Dlaczego królewski grobowiec w postaci wzdłużnego kościoła władca postawił na terenie Dolnego Zamku? Czy tylko dlatego, że chciał mieć go w obrębie rezydencji? Te kwestie postaram się rozstrzygnąć na końcu. Odpowiedź na kolejne pytanie – dlaczego nie wybudował na przykład wolnostojącej centralnej kaplicy na terenie zamku wileńskiego – jest prostsza. W tym czasie w epoce renesansu nie było jeszcze w Polsce i w Litwie żadnej centralnej wolnostojącej kaplicy grobowej, a tym bardziej centralnego kościoła. Jedy- nym chyba wyjątkiem jest wolnostojące, centralne mauzoleum arcybiskupa gnieź- nieńskiego i prymasa polskiego Jana Ła- skiego w Gnieźnie, wystawione w latach 1518–1520 na północ od katedry, dziś nieist- niejącej⁴⁸.

48 H. Kozakiewiczowa, *Mecenat Jana Łaskiego. Zagadnień sztuki renesansowej w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 23, 1961, nr 1, s. 3–17; R. Kunkel, *Dwie centralne kaplice: w Gnieźnie i w Pułtusku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 45, 1983, nr 3–4, s. 287–292; P. Gryglewski, *Wpływ fundacji papieskich na polską architekturę początku XVI wieku. Watykański kontekst mauzoleum prymasa Jana Łaskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 68, 2020, s. 109–138. Obiekt ten został rozebrany w 1778 r.; jego fundamenty odkryte w 1931 r. stały się przedmiotem badań naukowych. W epoce baroku taką próbą samodzielnie stojącego w przestrzeni publicznej centralnego

Pora na określenie lokalizacji kró- lewskich pomników grobowych w wileń- skim mauzoleum. W testamencie Zygmunta Augusta z 1571 r. zostało zapisane, że król chce, aby on oraz jego żony byli pochowani „z tej strony choru w rogu ciała kościelne- go”. Chór oznacza oczywiście prezbiterium. Co jest natomiast „rogem ciała kościelne- go”, a dokładnie: czym jest owo „ciało”? Po łacinie termin ciało brzmi *corpus*. Tak poda- je już Jan Mączyński w *Lexicon Latino Polo- nicum* z 1564 r.⁴⁹ W naukowej literaturze przedmiotu, w nomenklaturze dotyczącej historycznej architektury powszechnie używa się do dziś terminu: korpus kościoła, korpus pałacu itp. Testament mówi więc o narożniku korpusu kościoła, w tym wy- padku korpusu nawy. Szeroka i wysoka nawa miała na osi frontowej, półkolistej elewacji zachodniej wejście główne. To ra- czej pewne, gdyż wejście w bocznej elewacji jest niezgodne z osiąwą regułą architekту- ry tej epoki⁵⁰. Nawa była wewnątrz za- mknięta od wschodu prostą ścianą mierzą- cą 11,60 m długości. Na jej osi wykrojono wąską i niską arkadę tęczową o szerokości mniejszej od 5 m – prezbiterium miało ok. 5,20 m szerokości. Z jej boków

kościół, o funkcji rodowego grobowca, był kościół wzniesiony w latach 1686–1689 przez marszałka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w jego dobrach na Czerniakowie pod Warszawą. Już po wybudowaniu krzyżowo-kopułowego mauzoleum i otrzymaniu od papieża relikwii św. Bonifacego Lubomirski przekazał kościół bernardynom i rozbudował o osmioboczną konfesję – chór zakonny, do formy dwóch zespolonych układów centralnych. K. Guttmejer, *Kościół Bernardynów na Czerniakowie. Dwie fazy projektowania i budowy*, w: *Miraże natury i architektury. Prace naukowe dedykowane profesorowi Tadeuszowi Bernatowiczowi*, red. A. Barczyk, P. Gryglewski, Łódź 2021, s. 307–318.

49 J. Mączyński, *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum*, Borussiae 1564, s. 66.

50 Badania archeologiczne ujawniły resztki fundamen- tów kruchty dostawionej wtórnie od strony północnej. Jednak nie wiadomo, czy to była kruchta, czy być może aneks na inną funkcję.

poprowadzono odcinki wschodniej ściany nawowej mierzące lekko powyżej 3 m.

W testamencie król zapisał wyrażnie: „chcemy, abyśmy byli pochowani w Wilnie na Zamku w Kościele Nowym u św. Anny, z tej strony choru w rogu ciała kościelnego [podkr. – K. G.] podle drzwi zakrystii”. Zatem nie w chórze – prezbiterium, lecz w lewym narożniku nawy, po stronie zakrystii, na północnym odcinku wschodniej ściany, przy łuku tęczowym mierzącym ok. 3 m. Nisza mieszcząca nagrobek Zygmunta Starego w wawelskiej kaplicy ma prawie równe 2 m, a z obramieniem archiwolty ok. 2,60 m. Zatem struktura rozbudowanego grobowca króla mieściłaby się tu w pełni. Odnośnie do grobowców obu królowych testament mówi: „Ciała też nieboszyk Pań Małżonek Naszych [...] do tego kościoła Świętej Anny przeniesione i tam pochowane Jej Mci Królowej Elżbiety po prawej stronie kościoła wchodząc, przy ołtarzu z tej strony choru w rogu ciała kościelnego [podkr. K. G.], a Królowej Jej Mci Barbary także tej strony choru w rogu też ciała kościelnego po lewej stronie”. Z tego wynika, że symetrycznie do grobowca Zygmunta Augusta, na południowym odcinku ściany tęczowej nawy miał stać ołtarz. Zapewne już na wzdłużnej, południowej („po prawej”) ścianie nawy, ale w rogu korpusu nawy, miał stać grobowiec Elżbiety Habsburżanki. Naprzeciwko zaś niego, na północnej ścianie, też w rogu korpusu nawy, tuż przy grobowym pomniku króla grobowiec jego ukochanej Barbary Radziwiłłówny (il. 12).

W wąskim, ale długim na 13,5 m chórze – prezbiterium, odprawiano mszę świętą, gdyż to zapewne tamtejszego ołtarza głównego dotyczy kontrakt podpisany 30 lutego 1553 r.⁵¹ Ale jego nieproporcjonalna długość świadczy jeszcze o innej funkcji. Zapewne mieli tam zasiadać mansjonarze

⁵¹ H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437.



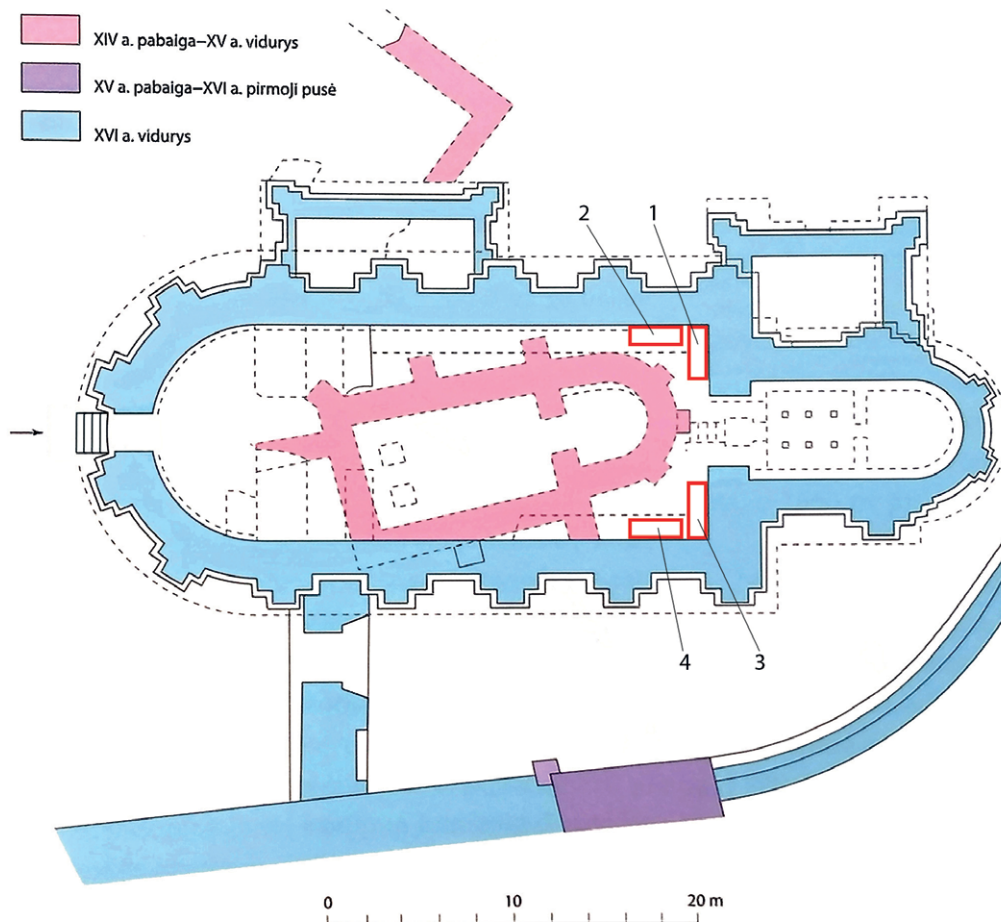
11. Kościół Santa Maria della Consolazione w Todi.

Fot. https://it.wikipedia.org/wiki/Tempio_di_Santa_Maria_della_Consolazione

katedralni, którzy czuwali nad właściwym utrzymaniem kościoła, ale także odprawiali mszę świętą za pochowanych w tej świątyni. Nie można także wykluczyć, że Zygmunt August, wzorem swego ojca, który dla kaplicy Zygmuntońskiej ufundował wiecyste kolegium kapłanów – kapelę rorantystów⁵², podobnie chciał uposażyć swój grobowy kościół. Wówczas rorantysty, śpiewając *a capella*, mogliby modlić się właśnie w prezbiterium.

Witold Kieszkowski i Helena Kozakiewiczowa na podstawie pośrednich przekazów historycznych uważają – i chyba słusznie – że projektantem i budowniczym był

⁵² L. Kalinowski, *Treści artystyczne i ideowe Kaplicy Zygmuntońskiej*, w: tenże, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989, s. 490–491 (pierwotne wydanie: *Treści artystyczne i ideowe Kaplicy Zygmuntońskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu”, t. 2, 1960, s. 1–129).



12. Rekonstrukcja rozmieszczenia nagrobków i ołtarza w kościele

pw. św. Anny i św. Barbary: 1 – nagrobek Zygmunta Augusta, 2 – nagrobek Barbary Radziwiłłówny, 3 – ołtarz boczny, 4 – nagrobek Elżbiety Habsburżanki. Zaznaczono wejście główne od zachodu z przeniesieniem schodów, dorysowano arkadę tęczową. Na podst. rys. N. Kitkauskas oprac. K. Guttmejer, rys. P. Berezowski

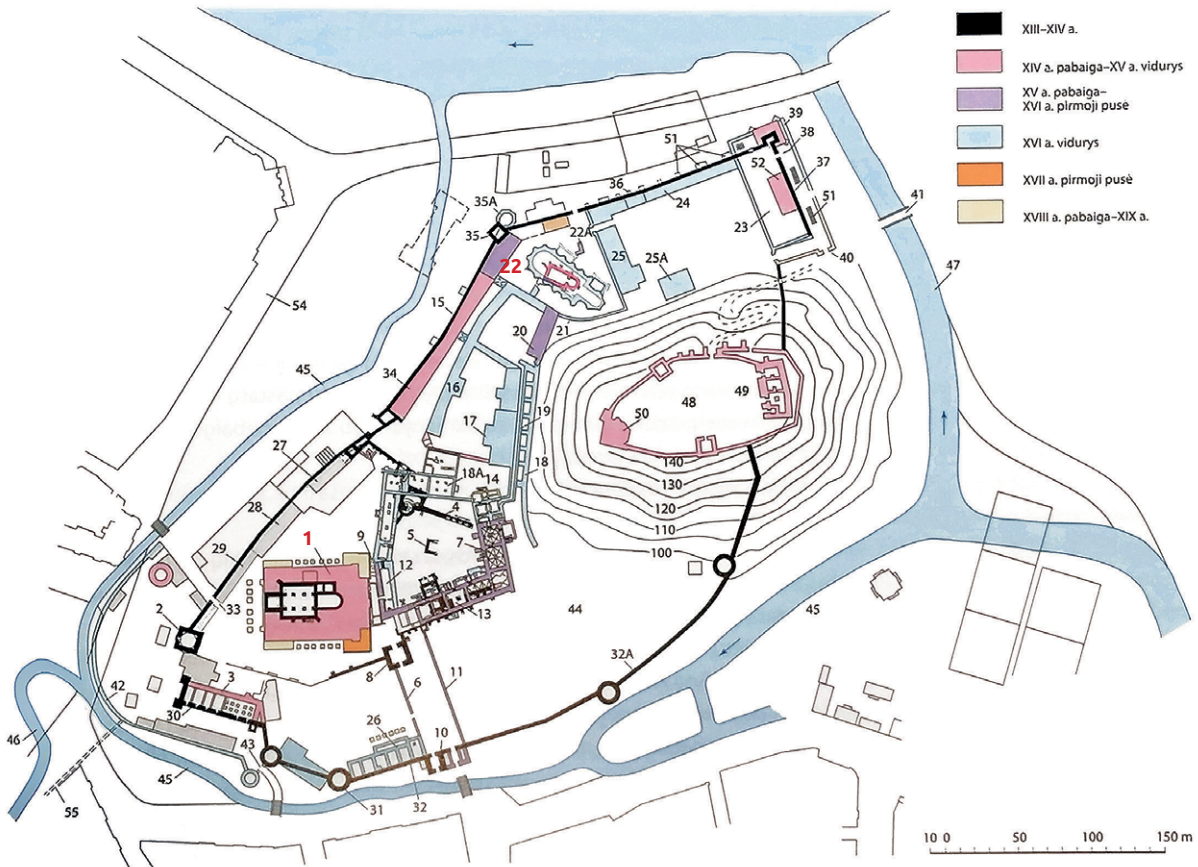
Giovanni Cini ze Sieny, nazywany w dokumentach „murator et lapidista reginis”⁵³. Cini współpracował z Bernardinem de Gianotischem jeszcze przy budowie kaplicy Zygmuntońskiej. Obaj należeli do ośmioosobowego zespołu artystów sprowadzonych z Italii przez Bartolomea Berrecciego do realizacji królewskiej budowy. Bernardino był twórcą wspomnianej już katedry płockiej,

a następnie od 1534 r. autorem odbudowy wileńskiej po jej pożarze w 1530 r. Po jego śmierci w 1541 r. to właśnie Giovanni Cini przesklepił katedrę wileńską i ukończył jej odbudowę⁵⁴. Sądzę, że bez większych wątpliwości można przyjąć jego autorstwo kościoła pw. św. Anny i św. Barbary⁵⁵.

53 W. Kieszkowski, dz. cyt., s. 511; H. Kozakiewiczowa, dz. cyt., s. 437.

54 R. Kunkel, *Renesansowa katedra...*, dz. cyt., s. 238–241.

55 Należy w tym miejscu wskazać, że systemowe, szerokie badania sztuki renesansowej w Polsce przestały być prowadzone już kilkadziesiąt lat temu.



13. Plan kompleksu zamkowego, 1 – katedra, 22 – kościół pw. św. Anny i św. Barbary. Por. wielkość obu świątyń.

Fot. wg N. Kitkauskasa, dz. cyt.

Spróbujmy sobie wyobrazić, jak mogłoby wyglądać wnętrze tej świątyni. Wchodzimy przez portal umieszczony w zachodniej, półkolistej, monumentalnej fasadzie. Po wejściu przestrzeń nawy nie ucieka od razu

w boczne narożniki kościoła, lecz łagodnymi łukami rozciąga się na boki, przechodząc w jednoprzestrzenną, szeroką na 11,60 m i długą na prawie 30 m wysoko przesklepioną przestrzeń. W jej zakończeniu widoczne są cztery rzeźbiarskie, przestrzenne struktury królewskich grobowców i ołtarza. Na osi zaś znajduje się wąski i niski tunel prezbiterium – chóru. To nie jest tylko wytwór wyobraźni: wymiary i lokalizacja dzieł rzeźbiarskich wynikają z zachowanego planu kościoła i opisu w testamencie króla.

Brak jest próby podsumowania architektury XVI w. Trafnie ten problem przedstawił niedawno P. Mrozowski, *Białe plamy w historii sztuki w Polsce XVI wieku*, w: *Initium sapientiae humilitas. Studia ofiarowane profesorowi Jakubowi Pokorze z okazji 70. urodzin*, red. M.M. Olszewska, A. Skrodzka, współpr. A.S. Czyż, Warszawa 2015, s. 480-491.



14. Fundamenty kościoła pw. św. Anny i św. Barbary, widok z okna Nowego Arsenału (Lietuvos nacionalinis muziejus). Postać wewnątrz obrysu murów pokazuje skalę wielkości niezachowanej świątyni.
Fot. B.R. Vitkauskienė, K. Glinska, listopad 2023 r.

Monumentalny, jednoprzestrzenny kościół miał być prywatnym, królewskim mauzoleum, służącym do kameralnej celebry dworu władcy i dla duchowieństwa, ale zamkniętym dla ludzi spoza jego otoczenia, niedostępnym dla zwykłych mieszkańców miasta. Stąd jego lokalizacja za murami zamkowymi, w sąsiedztwie rezydencji władców (il. 13). Taki był zapewne zamysł króla i jego architekta Giovanniego Ciniego ze Sieny oraz rzeźbiarzy. Miało powstać wielkie skalą architektoniczną, unikatowe

i wybitne artystycznie dzieło niemające wówczas sobie równego w Europie⁵⁶ – wyprzedzające epokę spektakularnego, efektownego baroku – królewskie mauzoleum ostatniego władcy z dynastii Jagiellonów.

⁵⁶ Omówienie tego kościoła na tle współczesnych europejskich mauzoleów, czy to arystokratycznych, czy też królewskich, choćby habsburskich, znacznie wykracza poza ramy niniejszego tekstu.

STRESZCZENIE

Badania archeologiczne z lat 1955-1959 na terenie Dolnego Zamku w Wilnie odkryły fundamenty renesansowego kościoła pw. św. Anny i św. Barbary. Budowano go od 1571 r. z fundacji króla Zygmunta Augusta jako miejsce pochówku jego i jego dwóch żon. Świątynia nie została ukończona. Jej mury rozebrano w 1666 r.

Miał to być duży kościół z nawą o wewnętrznej długości 29 m i szerokości 11,60 m, z nie-spotykanym w tym czasie półkolistym zamknięciem fasady i bardzo wąskim prezbiterium. Odczytanie testamentu króla z 1571 r. pozwoliło na odtworzenie usytuowania planowanych nagrobków monarchy i jego dwóch żon oraz jednego ołtarza. Miały one stać w narożnikach nawy, na ścianie tęczącej po bokach arkady prezbiterium i na ścianach wzdłużnych. Unikatowe półkolistę zamknięcie fasady zapewne miało odniesienie do funkcji królewskiego kościoła – mauzoleum.

SŁOWA KLUCZOWE

Wilno, kościół pw. św. Anny i św. Barbary, mauzoleum, Zygmunt August, Giovanni Cini

SUMMARY

Archaeological research from 1955 to 1959 in the Lower Castle in Vilnius discovered the foundations of the Renaissance church of St. Anna and St. Barbara. It was built from 1571 on the foundation of King Sigismund Augustus as a burial place for him and his two wives. The temple was not completed. Its walls were demolished in 1666.

It was to be a large church with a nave with an internal length of 29 m and a width of 11,60 m, with a semicircular façade closure, unusual at that time, and a very narrow presbytery. The reading of the king's will from 1571 allowed for the reconstruction of the location of the planned tombstones of the king and his two wives and one altar. They were to be placed in the corners of the nave, on the chancel wall on the sides of the presbytery arcade and on the longitudinal walls. The unique semicircular closure of the façade probably referred to the function of the royal church – a mausoleum.

KEYWORDS

Vilnius, St. Anne's and St. Barbara's church, mausoleum, Sigismund Augustus, Giovanni Cini

BIBLIOGRAFIA**Źródła archiwalne**

Archiwum Główne Akt Dawnych
ASK RK 1/7/0/1/162a.
Biblioteka Kórnicka PAN
BK 00974

Źródła drukowane

Mączyński Jan, *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum*, Borussiae 1564.

Opracowania

Binding Günther, *Die Michaeliskirche in Hildesheim und Bischof Bernward als sapiens architectus*, Darmstadt 2013.
Gryglewski Piotr, *De Sacra Antiquitate. Odwołania do przeszłości w polskiej architekturze sakralnej XVI wieku*, Warszawa 2012.
Gryglewski Piotr, *Wpływ fundacji papieskich na polską architekturę początku XVI wieku. Watykański kontekst mauzoleum prymasa Jana Łaskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 68, 2020, s. 109–138.

- Guttmejer Karol, *Kościół Bernardynów na Czerniakowie – dwie fazy projektowania i budowy*, w: *Miraże natury i architektury. Prace naukowe dedykowane profesorowi Tadeuszowi Bernatowiczowi*, red. Alina Barczyk, Piotr Gryglewski, Łódź 2021, s. 307–318.
- Hütter Elisabeth, Kavacs Günther, Kirsten Michael, Magirus Heinrich, *Forschungen zur Bau- und Kunstgeschichte des Meissner Domes. Das Portal an der Westturmfront und die Fürstenkapelle*, Halle 1999.
- Kalinowski Lech, *Treści artystyczne i ideowe Kaplicy Zygmuntońskiej*, w: tenże, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989, s. 414–538.
- Kieszkowski Witold, *Dolny zamek wileński*, „Arkady”, t. 3, 1937, nr 10, s. 506–512.
- Kitkauskas Napoleonas, *Vilniaus pilis: istorija statyba architektūra*, Vilnius 2012.
- Kowalczyk Jerzy, *Kolegiata w Zamościu*, Warszawa 1968.
- Kozakiewiczowa Helena, *Mecenat Jana Łaskiego. Z zagadnień sztuki renesansowej w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 23, 1961, nr 1, s. 3–17.
- Kozakiewiczowa Helena, *Z działalności budowlanej Zygmunta Augusta (kościół św. Anny – św. Barbary na dolnym zamku wileńskim)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 30, 1968, nr 4, s. 436–444.
- Krasny Piotr, *Krzyżowo-kopułowe kościoły-mauzolea w Polsce w pierwszej połowie wieku XVII*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki”, t. 140, 1992, z. 20, s. 25–52.
- Kunkel Robert, *Dwie centralne kaplice: w Gnieźnie i w Pułtusk*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 45, 1983, nr 3–4, s. 287–292.
- Kunkel Robert, *Jan Baptysta Wenecjanin, budowniczy i obywatel płocki*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 45, 1983, nr 1, s. 25–50.
- Kunkel Robert, *Renesansowa katedra płocka i jej twórca Bernardinus de Gianotis*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 49, 1987, nr 3–4, s. 227–250.
- Kurczewski Jan, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. 3: *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1913.
- Löffler Fritz, *Der Dom zu Meissen*, Berlin 1973.
- Łoziński Jerzy, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1973.
- Mittelalterliche Architektur in Polen: romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*, Hrsg. Herrmann Christofer, Dethard von Winterfeld, Bd. 1, Petersberg 2015.
- Mrozowski Przemysław, *Białe plamy w historii sztuki w Polsce XVI wieku*, w: *Initium sapientiae humilitas. Studia ofiarowane Profesorowi Jakubowi Pokorze z okazji 70. urodzin*, red. Magdalena Maria Olszewska, Agnieszka Skrodzka, współpr. Anna Sylwia Czyż, Warszawa 2015, s. 480–491.
- Nowiński Janusz, *Policentryczny charakter wnętrza kościołów dwuchórowych w średniowieczu w kontekście funkcji liturgicznych – przykład katedry w Bambergu i kolegiaty w Tumie pod Łęczycą*, „Saeculum Christianum”, t. 28, 2021, nr 2, s. 66–78.
- Povilaitytė Edita, Vitkauskienė Birutė Rūta, *Architektas Sigitas Lasavickas*, Vilnius 2014.
- Schnell Werner, *Der Dom zu Augsburg*, Passau 2005.
- Śledziwski Piotr, *Kościół św. Anny – św. Barbary intra muros castris vilnensis*, „Ateneum Wileńskie”, t. 9, 1933–1934, s. 1–32.
- Tautavičius Adolfas, *Archeologiniai kasinėjimai Vilniaus žematinės pilies teritorije 1957–1958 mm*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos Darbai”, Serija A 1(6), 1959, s. 115–134.

- Tautavičius Adolfas, *Vilniaus pilies teritorijos archeologiniai kasinėjimai*, „Valstibinės LTSR architektūros paminklų apsaugos inspekcijos metraštis”, t. 2, 1960, s. 3–48.
- Valionienė Oksana, *Viduramžių Vilnius: Erdvės evoliucija (XIII a. vidurys – XVI a. pirmas ketvirtis)*, Vilnius 2019.
- Vitkauskienė Birutė Rūta, *Amatininkai, architektai ir dailininkai LDK valdovu dvare*, „Lietuvos Pilis”, t. 2, 2006, s. 54–67.
- Winterfeld Dethard von, *Der Dom im Bamberg*, t. 2: *Der Befund, Bauform und Bautechnik*, Mann 1979.
- Winterfeld Dethard von, mit Renate Kroos, Renate Neumüllers-Klauser, Walter Sage, *Der Dom im Bamberg*, t. 1: *Die Baugeschichte bis zur Vollendung im 13. Jahrhundert*, Mann 1979.
- Zahorski Władysław, *Kościół św. Michała i klasztory panien bernardynek w Wilnie*, „Kwartalnik Wileński”, t. 2, 1911, s. 35–38.

Tekst zaakceptowany do druku 4 sierpnia 2023 r.
